Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr 65. (Rok II). Częstochowa, Niedziela 19 Marca 1933 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul.Najśw. Panny Marji 41. Telef. Nr 6.

WODZOWI NARODU W HOŁDZIE!

„W ciężkich chwilach więziennych widziałem Polskę pognębioną, zduszoną na wiele lat. Snił mi się wtedy obraz siły, czynu zbrojnego...“

Tak na przestrzeni ostatnich lat kilkudziesięciu Ty jeden marzyłeś o walce zbrojnej, orężnej, o hufcach polskich, co przez rzucenie własnej krwi wywalczyłyby wolność znękanej, męczeńskiej Ojczyźnie, co pokotem własnych ciał zasłaliby pole walki i wyrwali wreszcie bezładne „rozsądne społeczeństwo“ z błogiego snu o... chlebie, karjerze, o dachu nad głową i „kątku“ rodzinnym.

Ty jeden marzyłeś o zaklętych w ducha hufcach uśpionych,co na złoty róg Czynu powstaną z granitowych złomów — dusz rodaków i pójdą do walki o nasz byt narodowy, o wiekową tradycję, o wolną Polskę, którą krwawy satrapa siekł biczem męki i palącej hańby.

Tam w cichym dworku litewskim śniłeś swój złoty sen o szpadzie, tam drobna Twa pięść zaciskała się nienawistnie na wspomnienie o braciach cierpiących hen w tajgach Sybiru, czy więzieniach Królestwa, prześladowanych ciężką dłonią najeźdźcy.

Ty, waliłeś taranem Czynu w dwudziestomiljonowy naród, co po krwawych represjach spał snem wiecznym, popadł w rozterkę z własnem sumieniem.

Gdzież są ci Polacy ze Spiewów historycznych, z poezyj Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, ci co przedmurzem chrześcijaństwa ongiś byli, co krwawili w bojach napoleońskich, szalonych ułanów, gdzie jest duch żołnierza, bojownika, ofiarnika?

To było już marą i złudą, przeszłością, odświętnemi słowy na święto, zwidem.

Tak mówiłeś w długie wieczory samotnej męki i walki z sobą, a płomienna chęć i moc Twego czynu, wzdragała się na myśl tej okrutnej nagiej prawdy i konieczności. Z mogił bohaterów płynęła ofiarna, ożywcza moc, co zasilała serce niesłabnącym porywem, z męki, katorgi, więzienia niezłomny hart ducha wyniosłeś i serce gorejące miłością, z borów litewskich, świadków niemych tragedyj 63 roku, upojne, twarde, nieugięte „Trwaj, walcz, zwyciężaj“, szeptane na ucho w poszumie świerkowych brodaczy.

Za Tobą więzienie, zesłanie, katorga, a przodem?.. — Szara gromada „Szaleńców“, z którą wyzwalać szedłeś naród z okrutnych więzów przemocy, nieść wolność na ostrzu swych bagnetów, prowadzić ofiarne szeregi na bój...

Zagrzmiała trąbka strzelecka jak ongiś, szare leguny — spadkobiercy pogrobowce wiekowej chwały i sławy oręża, ale i mściciele przelanej krwi, męki narodu, sumienia i ducha polskiego.

W ślad za Tym, co zbudził ich do czynu, co w gromką dłoń Miecz chwycił Wolności, i powiódł ich na krwawe boje, niepewne jutro. Tam w rowach strzeleckich wyskrzydlała się, tworzyła, wznosiła swe młodzieńcze skrzydła do lotu, uśmiechająca się, promienna, wspaniała Jutrzenka Wolności, mara, złudzenie czy rzeczywistość.

Tak to była prawda... wywalczona krwawo, zdobyta potęgą Twego ducha, jego siły, potęgi.

Wyśniłeś ją złotą, czarowną, promienną w ów czas ponury, gdy królewski ptak białopióry, leżał w hańbie, zdeptany w rynsztoku i poddaszu niewoli, wywalczyłeś Ją w lochach i więzieniach, w ogniu prześladowań i spisku, w rowach i błotach strzeleckich, w nieustającym Twego żywota trudzie.

Ostatnią kartę naszej historji, tak szczytną, krwawą, męczeńską zapisałeś Ty, wierząc w to, że jedynie karabin polski, szabla jej, szara maciejówka wywalczyć nam może wolność, za cenę tylu rubinów krwi żołnierkiej, tylu krzyżów żołnierskich rozsianych hen po całej ziemi polskiej.

Tyś był ostoją w chwilach zwątpienia i bezładu, w Tobie jak w świeczniku promiennym skupiło się tyle cnót i cech narodu naszego. Wyprowadziłeś z piwnicznego lochu Wolność naszą i wwiodłeś ją w kraj nasz i ziemie. Na skronie Jej wieniec królewski lauru rzuciłeś, powołałeś Ją do życia na nowe szczęśliwe Jutro żywota.

Dziś, Wodzu, Polska korzy się przed Tobą i hołd Ci dziękczynny składa.

O wodzu, za kazamaty sybirskie i lochy, za gorycz Twego żywota, za promienne wolne Dzisiaj, które nam dałeś, za Cud Zmartwychwstania, za szczęście bytu Polski, za Jej słoneczne Jutro, do którego wiedziesz wyzwolony Naród, bądź pozdrowion!

Sztandary chylą się przed Tobą i gwarzą o swem powstaniu dusz, z promienistych krwawych szkarłatów rwą się królewskie, białopióre ptaki, na nowy lot i życie!

Zaklęta Moc, w dusze granitu Polaków zakuta, rwie się i woła: „O Wodzu, bądź pozdrowion!“.

Dziś kłonią Ci się lasy stuletnie poszumem wiekowych swych olbrzymów, chylą się do stóp Twych pola szerokie i łąki całej lechickiej krainy, w Dniu święta Jej Syna i Wodza i Króla — Ducha.

l T. J.

Kontrola rządu nad kartelami

Sejm uchwalił ustawę kartelową

Warszawa.—Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przeprowadzono obszerną dyskusję nad kartelami i polityką kartelową rządu, w związku ze zgłoszonym przez rząd do Sejmu projektem ustawy o kartelach.

Referat o projekcie wygłosił poseł Czernichowski (BB). Ustawa ma mieć za zadanie uregulowanie nadzoru nad kartelami. Zostało to wywołane wielką dysproporcją cen oraz potrzebą uregulowania tej formy organizacji życia gospodarczego.

Projekt ustawy opiera się na cztetech zasadach: Ujawnienie umów kartelowych przez rejestr w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Interwencja następuje tylko wtedy, jeżeli zagrożone jest dobro publiczne.

Nadzór nad kartelami sprawuje minister przemysłu i handlu przez prawo zgłaszania wniosków do sądu kartelowego. Orzeka sąd kartelowy przy Sądzie Najwyższym, składający się z 5 osób, z których trzech reprezentuje czynnik sędziowski, a dwóch czynnik fachowy. Rejestr jest jawny. Minister ma prawo wydawać tymczasowe zarządzenia, co do których dopuszczane jest odwołanie do sądu kartelowego.

Po gruntownej dyskusji ustawę uchwalono.

Następnie Izba przystąpiła do drugiej ważnej sprawy, znajdującej się na porządku dziennym, o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz urlopach zatrudnionych w przemyśle i handlu.

W głosowaniu przyjęto ustawy o zmianie czasu pracy i urlopach w drugiem i trzeciem czytaniu oraz rezolucję komisyjną, która wzywa rząd do przedłożenia, aby w okresie przesileń gospodarczych nowele o czasie pracy i o urlopach przez niewłaściwe ich interpretowanie i stosowanie nie powiększały bezrobocia. s

Pełnomocnictwa Prezydenta

uchwalone przez komisję prawniczą

Warszawa.—Odbyło się tu posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, zwołane dla załatwienia rządowego projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Przedstawiciele klubów opozycyjnych, dla zamanifestowania przed krajem, iż nie biorą odpowiedzialności za powyższą ustawę nie przybyli na posiedzenie.

Obradowało wyłącznie B. B. Po krótkim referacie posła Paschalskiego, który przychylił się do uzasadnienia rządowego ustawę bez dyskusji przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Obrady trwały ogółem 10 minut. Było to najkrótsze posiedzenie komisji w obecnej sesji sejmowej. s

Blachowski skazany

na 4 lata więzienia.

Sąd apelacyjny rozważał sprawę Juljana Blachowskiego, zabójcy dyr. Żyrardowa, p. Koehlera.

Sąd okręgowy skazał Blachowskiego na 5 lat więzienia, uznając, że działał on w stanie afektu.

Od wyroku tego odwołała się obrona, wnosząc o uznanie, że Blachowski działał w stanie afektu sprowokowanego.

Sąd apelacyjny zmniejszył wymiar kary i skazał Blachowskiego na 4 lata więzienia. W motywach sąd uznał, iż Blachowski, jako działacz na terenie Żyrardowa musiał się przejąć miejscową atmosferą — bezpośrednią przyczyną zabójstwa był fakt zredukowania go z zakładów Żyrardowskich.

Sąd apelacyjny ustala, iż nie można uznać aby afekt, w którym działał Blachowski, był sprowokowany bezpośrednio przez Koehlera. t

Represje w Sowietach

Moskwa. — Cała prasa zamieszcza artykuły, domagające się stosowania ostrych represyj względem nielojalnych urzędników państwowych wobec regime'u sowieckiego na zasadzie ogłoszonego wczoraj dekretu, podkreślającego specjalne pełnomocnictwa GPU.

„Za Industrjalizacju“ szczególnie ostro atakuje firmę „Metropolitan Vickers“ za to, że będąc związana umową o niesieniu pomocy technicznej przedsiębiorstwom sowieckim, udziela rzekomo tej pomocy kontrrewolucjonistom.

Dyrektor moskiewskiej reprezentacji tej firmy, Monkhaus, usilnie zaprzecza wobec korespondentów zagranicznych możliwości udziału współpracowników firmy w akcji sabotażowej. t

Francja skłonna do ustępstw.

Paryż. — Jak się należało spodziewać, inicjatywy Mac Donalda są rozmaicie komentowane w Paryżu, niemniej cała opinja jest zgodna, że podróż jego do Rzymu stanowi kapitalny moment w polityce ostatnich lat i może spowodować radykalną zmianę biegu wypadków — jak pisze „Bulletin Quotidien“.

Tymczasem kulminacyjne punkty wydarzeń pozostają w zawieszeniu. Mianowicie, czy Hitler również uda się do Wiecznego Miasta i czy Daladier także pojedzie, jak Mac Donald, złożyć czołobitność rzymskiemu dyktatorowi — ironizuje Bainville.

Opinja francuska jest w najwyższym stopniu nastrojona nieufnie, czuje się osaczona i oddycha psychozą bliskiej wojny, jak stwierdził wczoraj Painleve.

Ten stan ducha czyni ją skłonną do daleko idących ustępstw. t

Wyrok w sprawie oficerów

baonu mostowego.

Warszawa. — Zapadł tu w sądzie wojskowym wyrok w sprawie nadużyć w baonie mostowym w Kazuniu.

Oskarżeni oficerowie por. Marczewski, major Wierzbowski i podpułkownik Połubiński zostali skazani: Marczewski na dwa lata więzienia, wydalenie z korpusu oficerskiego i pozbawienie praw na przeciąg 5 lat. Wierzbowski za nadużycie władzy na 3 miesiące aresztu, który na zasadzie amnestji zmienione na 4 tygodnie aresztu domowego i wreszcie podpułkownik Połubiński, winny jako dowódca nadużycia władzy został skazany na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem prewencyjnego aresztu. Kara więc jest już odcierpiana.

KAZIMIERZ PURWIN

Z GDYNI i WYBRZEŻA

Międzynarodowa Morska Wystawa Sportowa. — Brak należytej propagandy Gdyni. Rozbudowa miasta. — Oburzenie na Kaszubach z powodu wichrzeń Gdańska. O szpital centralny dla wybrzeża.

(Od własnego korespondenta)

Jak już w poprzedniej korespondencji donosiłem, odbędzie się w Gdyni w r. 1935 Międzynarodowa Morska Wystawa Sportowa, która miastu portowemu przyniesie wiele korzyści i wielki rozgłos po całym świecie. Inicjatorem Wystawy jest wielce zasłużony na tem polu, architektoniczny twórca P.W.K. w Poznaniu w r. 1929 inżynier - architekt Jerzy Mueller, znany także z takich prac zagranicą i nagrodzony wysokiemi odznaczeniami krajowemi i zagranicznemi.

Na temat Wystawy napiszę serję artykułów, teraz tylko zaznaczam, że wielkie to przedsiewzięcie urządza zarząd miasta Gdyni, z Komisarzem Rządu, p. Sokołem na czele, a naczelnym dyrektorem Wystawy będzie inżynier Mueller. Organizacja Wystawy przedstawia się następująco: wypuszczona zostanie na ten cel, przy poparciu Rządu pożyczka obligacyjna w wysokości 20 miljonów zł., każda obligacja będzie miała nominalną wartość 20 zł. i zaopatrzona kuponami, uprawniającemi do zniżek na kolejach, okrętach, autobusach, przy wejściu na Wystawę i in. Prawdopodobnie też drogą losowania obligacyj przyznawane będą wyższe premje pieniężne.

Wobec tak niskiej ceny obligacyj, niewątpliwie zostaną one szybko rozprzedane, zwłaszcza wśród polskich związków sportowych, liczących kilkaset tysięcy członków, oraz wśród innych warstw społecznych, doceniających znaczenie dla Państwa Polskiego Gdyni, jako miasta i wielkiego portu,

Wśród wielu zjazdów, kongresów i najprzeróżniejszych urozmaiceń przewidziany jest wszechświatowy gwiaździsty zjazd yachtowy do Gdyni. Zjazd ten będzie napewno b. liczny, gdyż sport yachtowy w krajach nadmorskich rozwinięty jest poważnie i posiada licznych zwolenników, zwłaszcza w sferach zamożniejszych.

Międzynarodowa Morska Wystawa Sportowa (zarząd mieści się w Gdyni, na Kamiennej Górze, willa „Albatros") potrwa od 1-go czerwca do 30-go września r. 1935.

Mimo wielkiego ruchu w porcie, Gdynia mało jeszcze jest znana na szerokim świecie, — nawet w Polsce niejeden nie jest wtajemniczony w to, czego tu dokonano w ciągu zaledwie kilku lat. Braków tych należy doszukiwać się w tem, że dotąd nie zorganizowano jeszcze należytej propagandy prasowej Gdyni, już nietylko na wzór propagandy zagranicznej, ale chociażby w sposób swoisty. A brak propagandy odbija się niekorzystnie na ruchu turystycznym, który chociaż wśród lata jest dość znaczny, niekiedy nawet wielki, to jednak wciąż jeszcze zamały, bowiem warto do Gdyni zawitać nietylko Polakowi, ale także bardzo licznym turystom z zagranicy, z krajów, gdzie turystyka rozwinięta jest od długich lat.

Magistrat gdyński, dzisiejszy Komisarjat Rządu nie posiada dobrze zorganizowanego biura propagandy, na który to cel powinny się znaleźć pieniądze w ogólnym budżecie miejskim. Inne miasta wydają na propagandę wielkie sumy i w Gdyni coprawda wydawano dotąd niemało, ale była to robota niecelowa, bez korzyści dla miasta.

Niedomagania pod tym względem istniały w Gdyni dlatego, że miasto nasze nie miało dotąd szczęścia do prezydentów, wzgl. do komisarzy rządowych, których ciągle zmieniano, a to musiało odbijać się fatalnie na całokształcie spraw miejskich. Obecnie Gdynia pozyskała nowego Komisarza Rządu, p. Sokoła, człowieka b. energicznego i doświadczonego w długoletniej pracy samorządowej, który niewątpliwie usunie wszelkie braki i postara się o zaprowadzenie takiej gospodarki wzorowej, że przyniesie ona miastu szeroki rozgłos w kraju i zagranicą.

Towarzystwo budowy osiedli (T.B.O, Gdynia, Aleja Marszałka Piłsudskiego) rozpoczęło parcelację gruntów po dawnej domenie państwowej R dłowo, gdzie w przyszłości stanie najpiękniejsza willowa dzielnica Gdyni. Redłowo przylegające częścią do morza, częścią zaś do głównej arterji, łączącej polskie wybrzeże z Gdańskiem, stanie się w niedalekiej przyszłości właściwem kąpieliskiem morskiem, czemu sprzyja piękna i obszerna plaża, oraz okalający ten obszar z trzech stron malowniczy las. Na obszarze Redłowa jest około 1.300 parcel pod budowę, co świadczy wymownie o wielkości i zaludnieniu, jakie posiadać będzie w najbliższych latach ta piękna dzielnica Gdyni,

Ostatnie wydarzenia w Gdańsku, gdzie władzę sprawują nasłani przez Berlin Prusacy, wywołujący ciągłe wichrzenia przeciwpolskie, podziałały denerwująco na ludność Ziemi Kaszubskiej, zamieszkałej przez dziesiątki tysięcy dawnych bojowników o wolność i zaprawionych w walkach o niepodległość Polski tutejszych patrjotów, dręczonych pod dawnym zaborem pruskim. Oburzenie ludności jest tak wielkie, że gdyby jej nie powstrzymywać, dawno już rozprawiłaby się z prusakami wichrzycielami w Gdańsku. Na zebraniach wszystkich, bez wyjątku stowarzyszeń, rozsianych po Kaszubach, rozprawia się w ostatnich dniach bardzo żywo o Gdańsku, zebrani podkreślają, że tylko Polska zapewniła rozkwit Gdańskowi, nie mogą więc władze polskie dopuścić do uszczuplania naszych praw, przyznanych nam traktatem wersalskim i umowami Polski z Gdańskiem, a krzywdy, jakich doznaje ludność polska na obszarze tak zwanego „wolnego miasta Gdańska", nie mogą być obojętnemi dla ludności kaszubskiej.

Na jednem z zebrań w małej wiosce powiatu morskiego zabrał głos sędziwy wiarus kaszubski, który z pamięci wypowiedział piękny „Hymn kaszubski", Jarosza Derdowskiego W hymnie tym znakomity poeta dotyka świetnych tradycyj i historji z czasów najdawniejszych, wspominając bohaterstwa hufców kaszubskich pod królami Jagiełłą i Janem Sobieskim. Stary wiarus z zapałem wypowiedział hymn, a gdy podkreślił:

„Nos zawołł do swe rote polści [król Jadziełło,
„Tej w mniemieccich karkach gnotło [te trzeszczele aż mnieło"—

zerwała się taka burza, że zdawało się, iż Kaszubi, owiani dawnym duchem rycerskim, ruszą do rozprawy z nowoczesnem krzyżactwem, nasłanem z Berlina do Gdańska.

W Gdyni nie istnieje dotąd szpital centralny, któryby mógł zaspakajać potrzeby gęsto zaludnionego wybrzeża. Dlatego też poważniej chorych odwozi się do szpitali gdańskich, gdzie bezpowrotnie tonie pieniądz polski w bezdennych kieszeniach pruskich. Towarzysto Budowy Osiedli opracowało dokładny plan budowy szpitala, którego urządzenie miałoby przewyższać wszystkie szpitale w Gdańsku. Ale T. B. O. nie zajmie się budową szpitala, gdyż zakres działania tej instytucji idzie w kierunku rozbudowy miasta, bez przedsiębrania na siebie jakichkolwiek przedsiębiorstw dochodowych, mających powstać na obszarach parcelowanych. Ale T. B. O. gotowe jest oddać bezpłatnie ziemię i gotowy plan budowy szpitala lekarzowi lub grupie lekarzy, którzyby zainteresowali się tą sprawą.

Szpital nowoczesny, urządzony według ostatnich wymagań, miałby dla całego wybrzeża ogromne znaczenie, a ludność, zamieszkująca wybrzeże, nie potrzebowałaby udawać się do Gdańska i wywozić tam swych ciężko zapracowanych groszy.

Rozpaczliwa głodówka

w kopalniach sosnowieckich.

Sosnowiec. — Strajk robotników kopalni „Mortimer" i „Klimontów", którzy na znak protestu przeciwko zamierzonemu zatopieniu przez towarzystwo sosnowieckie obu kopalń już czwarty dzień spędzają w podziemiach, trwa nadal. Przed kopalniami, a szczególnie przed bramami kopalni „Klimontów", gromadzą się licznie kobiety, demonstrując przeciwko zarządowi towarzystwa.

Wśród tłumu kobiecego uwijają się agitatorzy komunistyczni, wzywając do czynnych wystąpień. W wyniku tej agitacji oraz rozgoryczenia tłum kobiet i wyrostków zaatakował policjantów, strzegących wejścia na teren kopalni. Kilku policjantów zostało poturbowanych kamieniami. Wezwane posiłki policji konnej i pieszej rozpędziły demonstrantki.

Wieczorem i w ciągu nocy wywieziono z kopalni 20 omdlałych robotników.

Wypuszczono także na powierzchnie felczera, który onegdaj zjechał do kopalni, aby nieść pomoc tym strajkującym, którzy z powodu głodu zasłabli. Strajkujący zatrzymali felczera w kopalni i przez 30 godzin nie chcieli go wypuścić. Ten sam los spotkał dozorców kopalnianych.

Dzisiaj od rana przed kopalnią znów gromadzą się kobiety, domagając się od zarządu kopalni pieniędzy na życie. Kobiety przyniosły z sobą chleb i kawę dla strajkujących, ci jednak, o ile wczoraj zgodzili się przyjąć pożywienie, dziś odmówili i stosują głodówkę.

Na kopalni „Mortimer" wszyscy robotnicy nadal pozostają w podziemiach i odmawiają przyjmowania pożywienia. t

Wizja lokalna w Brzuchowicach

Rzeczoznawcy przy pracy

Brzuchowice. — Do willi architekta Zaremby od samego rana przybywają liczni dziennikarze, wreszcie około godz. 11-ej przyjeżdża Zaremba ze Stesiem.

Z zainteresowaniem spoglądają wszyscy w stronę rogatki Janowskiej skąd ukazuje się karetka więzienna. Karetka zajeżdża do środka willi, mija bramę i staje przed werandą.

Gorgonowa wysiadając z auta staje oko w oko z operatorem filmowym. Z ust jej wyrywa się okrzyk:

— Boże, Boże kiedy się skończą moje męczarnie.

W towarzystwie dwu posterunkowych, którzy przywieźli ją z Krakowa, wchodzi do willi.

O godz. 14 m. 25 przyjeżdża taksówką trybunał, który przystępuje do obejrzenia willi.

Już pierwsze kroki wywołują pewną konsternację. Członkowie trybunału wchodzą w towarzystwie aspiranta Responda do piwnicy gdzie znaleziono wilgotną chusteczkę — i tu czeka ich ciekawy widok. Podłoga zalana jest wielkiemi kałużami wody podskórnej,

Tuż po trybunale nadjeżdża taksówka z obrońcami. O godzinie 14.40 przyjeżdża autobus, z którego wysiadają sędziowie przysięgli i prokuratorzy. Wszyscy wchodzą do środka willi. Rozpoczyna się wizja lokalna.

Przodownik Nuczkowski wskazuje dokładnie ślady, prowadzące z werandy do małej werandki, basenu i piwnicy, mówiąc iż nocy krytycznej w basenie poziom wody był niższy o jeden metr.

Sędziowie przysięgli zeszli schodkami do basenu wraz z członkami trybunału, gdzie dokładnie zapoznawali się z zawdym szczegółem. Nuczkowski wskazywał miejsce, gdzie wydobyto dżagan, jak również miejsce, odległe od przerębli o 20 cm. gdzie znaleziono świecę.

Po wyjściu z basenu sędziowie przysięgli oglądali willę od zewnątrz. c

W międzyczasie prof. Olbrycht, korzystając z samotności, rozpoczyna badania na własną rękę. Prof. Olbrycht przy świetle latarki obejrzał dokładnie każdą szczelinę koło łóżka Lusi. Poszukiwania jego kończą się rewelacyjnym wynikiem. Znajduje on wiele kropli krwi których dotąd nie zauważono. Plamy krwi są następujące: trzy plamy krwi w odległości 18 cm, od ziemi, jedna plama o 16 cm., jedna o 86 cm. dwie o 92 cm., jedna o 30 cm. dwie po 78 cm.

Tymczasem w ogrodzie świadek Trela opisuje w dalszym ciągu, jak badał odciski na śniegu, jak obok nich biegły ślady psa, które się z nimi w niektórych miejscach krzyżowały.

Po zbadaniu miejsca śladów sędziowie przysięgli udają się do piwnicy, gdzie oglądają stan faktyczny.

W ogrodzie sąd przeprowadza próby czasowe.

Wyliczono kilkakrotnie czas domniemanej drogi Gorgonowej.

Po przesłuchaniu sędziego Kulczyckiego odroczono wizję do nocnej godziny. g

Einstein nie chce wracać do Niemiec.

Londyn. — Urząd prokuratorski przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych oświadczył, iż dopóki obecna sytuacja wewnętrzne - polityczna w Niemczech nie zmieni się noga jego nie przekroczy granicy niemieckiej. Profesor Einstein, który zamierzał w nadchodzący czwartek udać się do Berlina, zaniechał tego zamiaru i udał się do Brukseli. t

Sowiety wobec Hitlera

Paryż. — Jak donoszą z Berlina, niedawna mowa Hitlera, dotycząca sytuacji wewnętrznej w Związku Sowieckim, wywołała największe poruszenie w sowieckich kołach dyplomatycznych Berlina.

Na żądanie rady komisarzy ludowych, ambasada sowiecka w Berlinie przesłała drogą telegraficzną tekst autentycznych słów Hitlera.

Jak donosi prasa hitlerowska, w berlińskich kołach sowieckich spodziewają się, że rząd moskiewski odpowie kanclerzowi.

W kołach tych podnoszą mianowicie, że po raz pierwszy szef rządu używa tak ostrych wyrazów w stosunku do kraju zagranicznego, zwłaszcza z jego krajem ściślemi układami o charakterze nawpół sojuszniczym.

Z drugiej strony, jak donoszą z Genewy, w kołach sowieckich na konferencji rozbrojeniowej panuje również pewne zakłopotanie w związku ze wzrostem w Niemczech od czasu przyjścia do władzy Hitlera wrogich — w stosunku do Sowietów, nastrojów.

Chwila bieżąca.

— Pod Poznaniem spadł samolot wojskowy. Pod szczątkami znalazło śmierć dwóch lotników.

— W Skole dokonano zamachu morderczego na naczelnika sądu grodzkiego. Zamachu dokonał 60-letni bezrobotny strzelając do sędziego z rewolweru.

— W porcie Antwerpji spłonął okręt niemiecki „Schwarzenfels" Szkody są bardzo znaczne.

— Nad wyspą Jawą przeszła gwałtowna burza, która spowodowała całkowite zerwanie komunikacji z Batawji do Bandungu i Cheribon.

— Senat politechniki we Lwowie uchwalił wznowić wykłady i ćwiczenia w poniedziałek 20 bm. o godz. 8-ej rano. Politechnika była zamknięta w związku ze sfrajkiem studentów przez 23 dni.

— W Pabjanicach doszło do rozruchów bezrobotnych. Tłum zaatakował strzałami i kamieniami policję. Policja użyła gazów łzawiących i karabinów. Wskutek strzałów 4 osoby zostały zabite, kilka zaś rannych.

— Trocki otrzymał z najwiarogodniejszego źródła wiadomość o zamordowaniu b. ambasadora sowieckiego w Londynie i Paryżu, Rakowskiego.

— W Mandżurji wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której 50 osób poniosło śmierć, a 70 jest ciężko rannych.

— Twórca inflacji dr. Schacht, po ustąpieniu Luthera, stanął na czele Reichsbanku. c

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	MARZEC 19 Niedzeila	Słońca
	Dziś Cyrylla B. Jutro Józefa Obl.	wschód 5.49 zachód 5.39

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 18 na 19 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Mandata i Nowaka St. Rynek № 2.
p. Włosińskiego ul. 7 Kamienic № 27.

W nocy z dnia 19 na 20 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.
p. Monikowskiego I Aleja 14.

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny.
Sobota 18-go:
o godz. 20-ej „Panna Maliczewska"
Niedziela 19-go:
o godz. 16-ej „Panna Maliczewska"
o godz. 20.15 Akademja Zw. Legjonistów.

Kino „Odeon".
„Rycerze mroku".

Kino „Nowości".
„Noc w Grand Hotelu". „Ludzie bez jutra".

Kino „Grand".
„Komenda serc".

Kino „Oaza".
„Jeden przeciw 10-ciu", „Uroda życia".

Kino „Muza".
„Braterstwo krwi".

— **Uroczystości ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Komitet Wykonawczy Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego zawiadamia wszystkie związki, stowarzyszenia, instytucje oraz dyrekcje i kierownictwa szkół, iż porządek ustawienia organizacyj i oddziałów, uczestniczących w uroczystości imieninowej tak podczas capstrzyku w dniu 18 marca r.b., jak i podczas defilady w dniu 19 bm. reguluje zarządzenie Komendy Garnizonu Komendant Placu p. major Łebkowski. s

— **Uroczysta akademja.** Związek Legjonistów w Częstochowie zawiadamia za naszem pośrednictwem, czytelników, że w dniu Imienin Komendanta, Józefa Piłsudskiego t.j. 19 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali teatru kameralnego uroczysta akademja poświęcona Jego osobie.

Jednocześnie Zarząd Związku podaje do wiadomości, że bilety na omawianą akademję można nabywać w sobotę do godz. 19 w księgarni p. Święckiego (II Aleja). W niedzielę zaś bilety rozsprzedawane będą w kasie teatru od godziny 17 ej. s

— **Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy RP.** Koło w Częstochowie wzywa wszystkich członków Koła Związku i tych podoficerów, którzy brali udział w Organizacyjnem Zebraniu w dniu 5 marca rb., aby w dniu 18 marca o godz. 18,30 stawili się na zbiórkę w lokalu własnym (Aleja Kościuszki Nr. 10) dla wzięcia udziału w capstrzyku i w niedzielę 19 bm. o godz. 9-ej celem wzięcia udziału w nabożeństwie z okazji Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. g

— **Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów** wzywa wszystkich członków Związku do obowiązkowego stawienia się w dniu 19 bm. o godz. 8,30 w lokalu Związku celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego. g

— **Akademja ku czci gen Hallera** W niedzielę 19 marca o godz. 19 w sali „Panorama", staraniem placówki Częstochowskiej Związku Hallerczyków, odbędzie się uroczysta akademja ku czci generała Józefa Hallera. W programie referat p. t. „Błękitna armja gen. Hallera" — wygłosi p. Kuzior, ponadto deklamacje, śpiew solowy i chóralny oraz utwory muzyczne mistrzów polskich i zagranicznych.

— **Baczność Orlacy!** W niedzielę 19 b. m. Zarząd okręgowy Z.P.M.P. „Orlę" wzywa wszystkich członków na zbiórkę do lokalu przy ulicy N. P, Marji 73 o godz. 8.30 rano, skąd nastąpi wymarsz na uroczyste nabożeństwo na Jasną Górę za pomyślność prac Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. s

— **Koncert fortepianowy w „Lutni".** We wtorek 21 b. m. o godz. 20 w sali teatru kameralnago, odbędzie się recital fortepianowy znanej w naszem mieście pianistki p. Wandy Kopeckiej oraz p. Heleny Rozentalówny. Bilety można wcześniej zamawiać w lokalu „Lutni". s

— **Z Częstochowskiego T-wa Cyklistów i Motocyklistów.** W dniu 12 bm. odbyło się ogólne roczne zebranie częstochowskiego T-wa Cyklistów i Motocyklistów o godz. 11 ej rano w lokalu Związku Majstrów Fabrycznych (Narutowicza 33). Zebranie zagaił prezes p. J. Krygier. Na przewodniczącego powołano p. Małeckiego na assesorów pp: J. Dethiera i W. Majewskiego, na sekretarza zaś p. Boruckiego. Sprawozdanie ogólne zdał p. J. Krygier, kasowe p. J. Wójcikowski, sportowe p. A. Trynkiewicz i p. J. Musiał. Po zatwierdzeniu sprawozdania przystąpiono do wyboru władz T-wa. Nowoobrany zarząd podzielił mandaty następująco: p. Jan Krygier — prezes, p. Józef Musiał— wiceprezes I, p. Zbigniew Müller — wiceprezes II i chorąży, p. Kazimierz Barucki — sekretarz, p. Józef Wójcikowski — skarbnik, p. Wacław Majewski — gospodarz, pan Andrzej Trynkiewicz — kapitan cyklistów, p. Zbigniew Gabarski — kapitan cyklistów i sekretarz II, p. Stefan Król— kapitan cyklistów, p. Jan Piątkiewicz — kapitan motocyklistów. Do komisji rewizyjnej weszli pp: Władysław Reterski — przewodniczący, Marjan Müller — sekretarz, Kuźnicki - członek komisji dyrygent i kierownik sekcji mandolinistów p. Ludwik Kiczyński, zastępca kierownika sekcji mandolinistów p. Władysław Małecki.

— **Z zebrania drobnych kupców chrześcijan.** W dniu 12 bm. odbyło się ogólne zebranie w sali Stow. Rzem. (Aleja 9), zwołane staraniem zarządów Centralnego Związku Det. Kup. oddz. w Częstochowie i sekcji śred. kup, przy Stow. Kupców Polskich.

Zebranie zagaił i z urzędu objął przewodnictwo p. prezes M. Misiorowski, prosząc na sekretarza p. Stef Dylińskiego (juniora).

Punktem pierwszym zebrania była sprawa istniejącej spółdzielni kredytowej drobnych kupców i przemysłowców chrześcijan, zorganizowanej przez Centralny Związek Det. Kup. Chrześcijańskiego. Na wniosek p. Scisłowskiego punkt ten przeniesiono na drugie miejsce, przystępując do omówienia sprawy konsolidacji drobnego kupiectwa na terenie Częstochowy, co zebrani akceptowali; wobec tego przewodniczący p. Misiorowski omówił krótko sprawę konsolidacji, omawianej na zebraniach obu zarządów, przyczem otworzył na ten temat dyskusję w której zabierali głos pp: Radziejewski, Dyliński, Jankowski, Maszczyński, Stolarski, Wrona i inni, zaś p. Stef. Dyliński odczytał protokuł z organizacyjnego zebrania detalicznego kupiectwa z miesiąca października 1930 r. na którem, uchwalono uznać istniejący Centralny Związek Det. Kupiectwa Chrześcijańskiego oddział w Częstochowie, opierając się na mocy uchwały ogólnego zjazdu kupców detalistów w Warszawie w roku 1927.

P. Stef. Dyliński wygłosił referat n. t. „Organizacja detalicznego kupiectwa" po którym zabrał głos p. Stolarski, zgłaszając wniosek, aby na terenie Częstochowy zlikwidować sekcję średn. kupiectwa przy Stow. Kupców Polskich, a jej członków przyłączyć do Centr. Związku Det. Kup. Chrześć. w Częstochowie. Wniosek ten został bez sprzeciwu wszystki mi głosami przyjęty. Przystąpiono do punktu pierwszego, do sprawy istniejącej Spółdzielni Kredytowej Det. Kup. Chrz. Po zreferowaniu tej sprawy przez p. M. Misiorowskiego p. Jankowski zgłosił rezolucję, aby wszyscy kupcy detaliści zgłosili swój akces do spółdzielni, przez zapisywanie się na członków, co zebrani jednogłośnie akceptowali. Na tem zebranie zakończono. g

Pod południowem i północnem niebem

W kinach wyświetlają ostatnio nowy film „Mężczyźni w jej życiu", z Jean Crawford w roli głównej. Widza polskiego zadziwić musi specjalnie scena w dancingu w Montewideo, przed wejściem do którego policjant przeprowadza rewizję osobistą wszystkich gości płci męskiej, celem sprawdzenia czy nie posiadają przy sebie broni palnej.

Ten zakaz zabierania broni palnej na dancingu, uderzający widza kinowego w Polsce, jest jednak zrozumiały tam pod słońcem południowej Ameryki wobec krewkiego temperamentu tamtejszych mieszkańców. Zresztą nie należy się dopatrywać źdźbła w oku bliźniego.

Coprawda u nas nie rewidują, ale niemniej istnieją rażące cudzoziemców zakazy. Wystarczy wejść do pierwszej z brzegu instytucji publicznej do biura magistrackiego, urzędu państwowego, kawiarni lub cukierni, a pierwszy napis, który zwróci naszą uwagę — to tabliczka z napisem „Palenie Wzbronione". Coprawda, jak powiedzieliśmy już wyżej, u wejścia do jednego ze wspaniałych lokali nie rewidują w poszukiwaniu zakazanych papierosów, cygar czy tytoniu, ale natomiast podchodzi do nas woźny, czy kelner i obwieszcza grobowym głosem że... palenie wzbronione. A w Montevideo... strzelanie wzbronione.

Co kraj to obyczaj, jednak z ujmą dla naszej dumy narodowej stwierdzić musimy, że zakaz w Montevideo posiada całkiem zrozumiałe uzasadnienie logiczne, podczas, gdy krajowy zakaz palenia wyrósł z poczucia niehandlowego traktowania publiczności, no i... z naiwności tejże publiczności. A. D.

— **Z teatru Kameralnego.** W sobotę o godz. 20-ej „Panna Maliczewska" z Janiną Zakrzyńską w postaci tytułowej. W niedzielę po poł. o godz. 16-ej „Panna Maliczewska". Bilety w cenie od 49 gr. są wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i S-ka. Wieczorem o godz. 20,30, uroczysty wieczór ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego z bogatym programem w wykonaniu zespołu teatru kameralnego. g

— **Nowi komornicy.** Jak się dowiadujemy, komornik I rewiru p. Konstanty Pełka, na mocy rozporządzenia prezesa Sądu Apelacyjnego, został przeniesiony na stanowisko komornika w Płocku.

Wakujące miejsce objemie p. Maciejowski, dotychczasowy komornik w Płocku.

Pan prezes Sądu Apelacyjnego uwzględniając potrzeby ludności powiatu częstochowskiego, ustanowił nowy V rewir z siedzibą w Krzepicach, a obejmujący terytorjum sądów w Krzepicach i Kłobucku. s

— **Służba ochotnicza w wojsku.** W b. r. mogą zgłaszać się w charakterze ochotników do czynnej służby wojskowej mężczyźni, urodzeni w latach 1913, 1914 i 1915.

Podania o przyjęcie do wojska i marynarki wojennej w charakterze ochotników składać należy do właściwej PKU. w terminie do 1 maja b. r.

Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnie zakłady naukowe i uzyskują warunki do skończonej służby wojskowej, mogą wnosić podania o przyjęcie najpóźniej do dnia 20 czerwca b.r.

Po tym terminie mogą być przyjmowane tylko podania tych osobników z cenzusem, którzy świadectwa dojrzałości otrzymali po dniu 20 czerwca b. r., jednak najdalej do dnia 1 lipca. s

— **Nowelizacja funduszu drogowego.** Nowelizacja funduszu drogowego idzie w trzech kierunkach: obniża wydatnie opłaty od ciężaru pojazdów mechanicznych osobowych — zamiast 40 zł. od 100 kg., 15 zł. od 100 kg.; od pojazdów mechanicznych ciężarowych niezarobkowych wprowa dza opłatę 20 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej, a od pojazdów mechanicznych ciężarowych zarobkowych 35 zł. od 100 kg. Ustawa znosi opłaty od biletów autobusowych, natomiast wprowadza opodatkowanie materjałów pędnych produkowanych z olejów mineralnych oraz od mieszanek używanych jako środek napędny. Opłaty te wynoszą 12 gr. od 1 kg.

Ustawa znosi dalej pobieranie dotychczasowych opłat za tonno - kilometry, natomiast wprowadza opłaty od nośności pojazdów. Fundusze zebrane na podstawie państwowego funduszu drogowego, według nowej ustawy mają dać kwotę 4 milj. zł. g

— **Spadek liczby etatów urzędniczych.** Instytut spraw społecznych opracował zestawienie liczby etatów urzędniczych w Polsce, według preliminarzy budżetowych. Dane obejmują etaty urzędnicze łącznie z profesorami i nauczycielami, jednak bez wojska, policji, straży celnej i służby zagranicznej.

Według tego zestawienia liczba etatów urzędniczych na rok budżetowy 1930 | 31 wynosiła 227 tysięcy. W roku budżetowym 1931 | 32 wzrosła do 236 tysięcy, natomiast w roku 1932 | 33 liczba ta zmalała do 222 tysięcy. l

— **Import towarów reglamentowanych.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje podania o zwolnienie przywozu z zagranicy towarów reglamentowanych na II kwartał 1933 r, objętych zakazami przywozu z 1928 roku.

Ostateczny termin wnoszenia podań upływa w dniu 27 marca r. b. Podania, wnoszone po terminie będą mogły być rozpatrzone przychylnie tylko w tym wypadku jeżeli pozostanie rezerwa kontygentu. t

— **Młodzież szkolna w obchodzie Imienin Marszałka Piłsudskiego.** Młodzież szkolna w dniu 18 marca została zwolniona od zajęć. O godz. 10 wszystkie szkoły zarówno średnie jak i powszechne ze sztandarami i orkiestrami podążyły do katedry św. Rodziny na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. prałat Ciesielski. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Koźlicki. Po nabożeństwie młodzież wróciła do szkół, gdzie wysłuchała referatów o życiu i czynach Dostojnego Solenizanta Marszałka Piłsudskiego, poczem w skupieniu rozeszła się do domów. s

— **Ferje wielkanocne w szkołach.** Ministerstwo Oświaty przygotowuje rozporządzenie o ferjach wielkanocnych w szkolnictwie powszechnem i średniem. Ponieważ rozporządzenie to przystosowane będzie do nowych zasad trwania roku szkolnego, tegoroczne ferje wielkanocne zostaną znacznie skrócone w porównaniu z latami ubiegłemi. Przerwa wielkanocna w szkołach ma trwać jeden tydzień, t. j. od Wielkiej Środy, 12 kwietnia do dnia 19 kwietnia. s

Z zebrania sekcji

bezrobotnych pracowników umysłowych

Dnia 15 bm. o godz. 17 w sali K. O. S. „Victorja" odbyło się ogólne zebranie sekcji bezrobotnych pracowników umysłowych, które według zapowiedzi miało mieć charakter spawozdawczy.Zebranie zagaił prezes sekcji p. Kołodziejski (obecnie zatrudniony w magistracie). Po zagajeniu p. Kołodziejski chciał przystąpić do omawiania dalszych spraw wykazanych w porządku dziennym wyrażając tem samem swoją dyktaturę jednakże zebrani kategorycznie temu się sprzeciwili, domagając się wyboru przewodniczącego, sekretarza oraz asesorów. Wywiązała się ostra polemika między prezesem. Kołodziejczykiem a członkami i gdy p. Kołodziejski nie chciał dopuścić do powołania przewodniczącego, zebrani demonstracyjnie poczeli opuszczać salę w następstwie czego powołano na przewodniczącego pana Szczerbińskiego i przystąpiono do dalszego kontynuowania zebrania.

W sprawozdaniu zarząd sekcji starał się wykazać, swą intensywną i pełną działalności pracę, co mu się jednakże nie udawało wywołując co chwila szemrania ze strony audytorjum.

W dalszym ciągu zebrania, nader humorystycznie opowiedział p. Kowalski swą podróż do Warszawy jako delelegat sekcji wysłany celem przedłożenia memorjału w poszczególnych ministerstwach. Przemówienie p. Kowalskiego wywołało szczery śmiech na sali. Wobec spóźnionej pory, zebranie wprawdzie bez wolnych wniosków zostało zamknięte tak charakterystycznie, że nie można je było uważać, ani za skończone, ani za przerwane. c

— **Zawody bokserskie.** W sobotę 18 bm. przyjeżdża do Częstochowy najsilniejsza drużyna śląska BKS. (Katowice), która spotka się na ringu bokserskim z Ż. T. G. S. Zawody budzą wielkie zainteresowanie wśród sportowców i niewątpliwie cieszyć się będą dużą frekwencją. Początek punktualnie o godz. 20. W niedzielę 19 bm. o godz. 15.30 odbędą się zawody bokserskie pomiędzy „Concordją" (Knurów Śląsk) i „Brygadą" (Częstochowa). Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach, c

— **Stan bezrobocia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terente całej Polski w dn. 11 b. m. wynosiła 288,077 osób, t. j. o 859 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 30,964 osób, wykazując wzrost o 347 osób w ciągu tygodnia. Na Sląsku zarejestrowano 85,820 bezrobotnych, t j. o 65 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 2,087 osób i wynosiła 38.429. g

Nieuczciwa „piękność"

Okradła swe sąsiadki i pojechała bawić się do Katowic.

— Sąd grodzki w osobie sędziego Serednickiego, rozpoznawał sprawę 22-letniej Józefy Lubczyńskiej, oskarżonej o przywłaszczenie 20 zł. i kilku części garderoby na szkodę gospodyni Wolskiej i swoich przygodnych sublokatorek.

Oskarżona przez pewien czas mieszkała u p. Wolskiej przy ul. Warszawskiej 60, która stale posiada na mieszkaniu kilka panienek, przybyłych z prowincji do naszego miasta w poszukiwaniu pracy.

Pewnego dnia tak się złożyło, że w mieszkaniu została sama Lubczyńska, której ni stąd ni zowąd przyszła chęć wyjazdu z Częstochowy i to koniecznie za cudze pieniądze i w cudzem ubraniu. Chciała być piękną.— Przeprowadziła gruntowną „rewizję" w mieszkaniu i znalezione pod siennikiem 20 zł. należące do gospodyni p. Wolskiej, oraz sukienkę, paltocik zimowy z barankowym kołnierzem i pantofle należące do trzech sublokatorek przywłaszczyła sobie.

Była jednak na tyle „wspaniałomyślna", że swoją zniszczoną garderobę zostawiła na otarcie łez skrzywdzonym współlokatorkom, poczem znikła z Częstochowy bez żadnego śladu.

Dopiero w trzy tygodnie później wróciła, ale w towarzystwie .. policjanta.

Okazało się, że Lubczyńska po kradzieży udała się do Katowic, gdzie na prawo i lewo rozsypywała kuszące uśmiechy — do mężczyzn.

Oczywiście posiedzenia — nieraz całonocne— wgabinetach restauracyjnych, zwróciły uwagę policji na piękną Częstochowiankę, która pewnego dnia została zatrzymana i odprowadzona do wydziału śledczego. Tu wyszło na jaw, że Lubczyńska jest poszukiwana listem gończym przez wydział śledczy w Częstochowie, wobec czego odstawiono ją etapem do Częstochowy.

Przed sądem Lubczyńska do winy się nie przyznała. Przewód sądowy ustalił jednak, że kradzieży dokonać mogła tylko Lubczyńska, u której zresztą znaleziono paltocik i sukienkę.

Sędzia Serednicki skazał oskarżoną na 6 miesięcy więzienia. l

Żebrak -- złodziejem

Weteran „kunsztu" złodziejskiego skazany na 1 rok więzienia

Józef Molik, weteran cechu złodziejskiego, zgrzybiały już starzec, liczący około 67 lat, zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem kradzieży kilkudziesięciu metrów tkaniny lnianej wart. 86 zł. na szkodę p. Zygmunta Jurburskiego, właściciela sklepu przy ul. Narutowicza 31.

Z aktu oskarżenia wynika, że w w dniu 7 marca br. Józef Molik wszedł do sklepu Jurburskiego, który w tej chwili znajdował się w przyległym pokoju. Molik, który jest zawodowym złodziejem i w podobnych sytuacjach błyskawicznie się orjentuje, szybko wbiegł za kontuar i wziął z pułek dwie napoczęte sztuki tkaniny lnianej, ukrył je w bardzo dyskretnem miejscu, i wycofał się z za kontuaru i otworzył drzwi na ulicę, poczem ponownie zamknął, zakasłał, a gdy właściciel na dźwięk otwieranych drzwi wszedł do sklepu—drżącym głosem poprosił o jałmużnę. Litościwy właściciel wręczył mu dwa grosze i już Molik chciał sklep opuścić, gdy nagle zastąpił mu drogę jakiś przyzwoicie ubrany osobnik, który energicznym ruchem zatrzymał rzekomego dziada i zdumionemu właścicielowi opowiedział, jak przez szybę wystawową obserwował złodziejską robotę Molika.

Wezwano policję, która znalazła przy nim dwie sztuczki towaru, ukryte w spodniach pod kalesonami. Z drugiego komisarjatu powędrował Molik na Zawodzie—na tymczasowy pobyt aż do sprawy. Na rozprawie do winy się przyznał. s

Na usprawiedliwienie podał, że w ostatnich czasach znalazł się w krytycznej sytuacji materjalnej i aby uchronić się od śmierci głodowej, musiał wyciągnąć rękę po cudzą własność. Sąd wyszedł jednak z innego założenia. Z dołączonego do aktu oskarżenia — rejestru karnego wynika, że Molik był już karany za różne kradzieże 20 razy. Z tak bogatą przeszłością kryminalną Molik nie miał prawa liczyć na łagodność sądu Sędzia Marek Filiński skazał niepoprawnego recydywiste na jeden rok więzienia, przyczem w motywach wyroku, podkreślił, że stosunkowo łagodny wymiar kary zostosował, ze względu na podeszły wiek oskarżonego

— **Obniżenie kar za zwłokę.** W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie min. skarbu, na mocy którego obniżone zostały kary za zwłokę przy egzekucjach należności pieniężnych w administracyjnem postępowaniu przymusowem z 1.5 proc na 1 proc. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. t

— **80 proc. zniżki powrotne z Zakopanego.** Z dniem 15 b. m. wchodzi, jak wiadomo, zpowrotem w życie rozporządzenie ministerjalne mocą którego w drodze powrotnej goście przyjeżdżający do uzdrowisk korzystać będą mogli z 80 procentowej zniżki kolejowej.

Zniżka kolejowa, jak wiadomo, przysługuje na pobyt przynajmniej 10 dni w Zakopanem. Spodziewać się należy, iż w okresie wspaniałych warunków pogody w Tatrach skutkiem dalszych zniżek kolejowych zwiększy się frekwencja w Zakopanem. t

— **Praktyki wakacyjne studentów.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu zleciło Związkowi izb przemysłowo-handlowych przeprowadzenie organizacji praktyk wakacyjnych dla studentów wyższych uczelni technicznych i handlowych na rok bieżący.

W związku z powyższem izba warszawska przystąpiła do akcji, w której pierwszy etap stanowić będzie wezwanie przemysłu i handlu jej okręgu do zainteresowania się powyższą sprawą i zgłoszenia gotowości przyjęcia w czasie wakacyjnym b. r. jak największej liczby praktykantów płatnych lub bezpłatnych. l

— **Reorganizacja szkolnictwa więziennego.** Ostatnio Min. Sprawiedliwości podjęło reorganizację wyszkolenia straży więziennej. Stworzono dwa kursy: 6 miesięczny dla wyższych funkcjonarjuszy i 3 miesięczny dla niższych funkcjonarjuszy straży więziennej.

Program nauczania na kursie wyższym obejmuje m. in. przedmioty: polityka kryminalna, socjologja kryminalna, psychopatologja kryminalna, pedagogika więzienna, prawo karne, państwowe i administracyjne, higjena i ratownictwo, więziennictwo.

Na kursie niższym wykładane są m. in. higjena i ratownictwo, pedagogika więzienna, przepisy służbowe, gospodarcze i biurowe. l

— **Wagony-bary na kolejach polskich.** Z dniem 15 maja w niektórych pociągach na linjach Warszawa-Łódź i Warszawa-Poznań uruchomione zostaną wagony-bary, w których korzystać będą mogli za niską opłatą podróżni ze wszystkich klas. Również z dniem 15 maja Ministerstwo Komunikacji zniesie ograniczenia w korzystaniu z wagonów restauracyjnych, obowiązujące dotychczas podróżnych z biletami trzeciej klasy. t

— **Obiżka cen w restauracjach.** Ministerstwo Spraw Wewn. podjęło akcję o zniżkę cen produktów rolnych w restauracjach i mleczarniach w całym kraju.

Celem ukrócenia wyzysku konsumentów i producentów oraz zwiększenia spożycia, Min. Spraw Wewn. poleca wojewodom, aby zarządzili badania kalkulacji cen produktów rolnych we wspomnianych lokalach oraz by wpłynęli na obniżkę tych cen w drodze porozumienia się z przedstawicielami zainteresowanego przemysłu względnie handlu.

Na wypadek niemożności dojścia do porozumienia i stwierdzenia nieuzasadnionej dysproporcji między cenami hurtownemi a detalicznemi tych produktów wojewodowie kierować mają sprawę do właściwych sądów o przekroczenia z art. 268 kod. kar., który grozi karą do pięciu lat więzienia. l

— **Szpicbródka apeluje.** Jak się dowiadujemy, znany kasiarz, król włamywaczy Jan Cichocki — Szpicbródka, który planował zamach na skarbiec Banku Polskiego w Częstochowie, na mocy wyroku sądu okręgowego w Warszawie, odsiadujący karę 6 letniego więzienia za niedozwolone operacje przy cudzych pancernych kasach — w dniu 20 b. m. apeluje od wyroku sądu okręgowego do Sądu Apelacyjnego. Szpicbródka siedzi w więzieniu mokotowskim, gdzie pełni obowiązki szefa fryzjerni więziennej. g

Tabela loterji państwowej.

Główne wygrane.

Wczoraj, w ósmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 20.000 na N-ry 28227.

Zł. 15.000 na N-ry. 144701.

Zł. 10.000 na N-ry 38555 58627.

Zł. 5.000 na N-ry. 39643 91586 100898.

Zł. 2.000 na N-ry. 10314 25168 27075 38270 40596 45329+ 47184+ 54853 56211 58993 61487 65776 75270 75284 83025 86681 102220+ 104985 111393 119299 123678+ 135162+ 137244+ 137885 147174 29130

Zł. 1,000 na N-ry: 1651 7214 21560 26594+ 30752+31810 43333 50256 52933 58979+ 64745 65232 67346 69033+ 68828+ 68861 70387 70494 75470+82090 82869 84104 85372 87935 94869 97297 97382 101033 170665 110640 112373 112604 115620 121850 138020 168077 145095.

Z KRAJU.

Komornik -- malwersantem

nadużycia sięgają znacznych sum

(—) Do kancelarji komornika sądowego VII rewiru w Warszawie Zawadzkiego wkroczył wczoraj prokurator sądu okręgowego p. Wrzeszcz w asyście policji i zażądał wydania akt. Między prokuratorem i komornikiem doszło do dramatycznej sceny, Zawadzki bowiem nie chciał wydać akt, tłumacząc, że nie popełnił żadnych nadużyć i sam fakt lustracji jego papierów przez organa sądowe przyniesie mu hańbę.

Prokurator mimo to nakazał przeprowadzić rewizję w kancelarji, poczem aresztował Zawadzkiego i polecił odprowadzić go do więzienia śledczego. Akta komornika zostały opieczętowane i przewiezione do prokuratury.

Aresztowanie Zawadzkiego nastąpiło naskutek ujawnionych w jego kancelarji wielkich nadużyć.

Już kilka tygodni temu przeciwko komornikowi VII rewiru wpłynęła skarga, która spowodowała zawieszenie go w urzędowaniu. Inż. Stefan Ossowiecki oskarżył Zawadzkiego o przywłaszczenie pewnej sumy, wyegzekwowanej przez niego na rzecz Towarzystwa przemysłu chemicznego. Była to suma stosunkowo niewielka, ale sam fakt nadużycia wzbudził podejrzenia władz nadzorczych.

Sprawujący nadzór nad działalnością komornika sędzia grodzki zlustrował jego papiery i znalazł tam różne niedokładności. W rezultacie Zawadzki został zawieszony w czynnościach i sprawę jego skierowano do prokuratora.

Obecnie nie można podać dokładnie, jakich sum sięgają nadużycia i kto jest poszkodowany. Pierwsza rewizja akt ujawniła jednak, że są to sumy bardzo znaczne.

Malwersacje polegały na tem, że Zawadzki dokonywał egzekucyj i uzyskanych stąd sum nie oddawał wierzycielom, ukrywając je różnemi sposobami. Rewir jego należy do dzielnic zamożnych i egzekucje przeprowadzane były przeważnie w imieniu wielkich firm o niezapłacone raty za różne luksusowe przedmioty. Poszkodowane są firmy handlowe, oraz pewna ilość osób prywatnych.

STATOR???

Herszt zakuł w kajdanki

członków swej szajki

(—) Wczoraj rano do bufetu kolejowego na dworcu Głównym w Warszawie przyszli posilić się dwaj kelnerzy i poznali tam przyjezdnych Marjana Przybysza i Leona Kostrzewskiego z pow. płockiego.

W czasie rozmowy przy kieliszku Przybysz i Kostrzewski zwierzyli się kelnerom z zamiarów, jakie skłoniły ich do odwiedzenia stolicy. Uplanowali oni mianowicie napad bandycki na zamożnych gospodarzy w swoich stronach, Dzierzkowskiego i Sowę, którzy według posiadanych przez nich wiadomości mieli w domu większą gotówkę: około 10 tys. zł. każdy.

„Robota“ była całkowicie przygotowana, brakowało tylko broni. Przybysz i Kostrzewski zaproponowali tedy swoim nowym znajomym udział w bandzie pod warunkiem dostarczenia rewolwerów. Jeżeli projektowane napady udadzą się, można będzie przedsięwziąć szereg innych

Dokładny spis osób posiadających większą gotówkę w powiecie płockim był przygotowany. Kelnerzy zgodzili się pozornie na plan i oświadczyli, że mają znajomego, który dostarczy broni i będzie bardzo pomocny, jako stary praktyk w tych rzeczach.

Wkrótce jeden ze świeżo zwerbowanych członków projektowanej szajki przyprowadził owego „godnego zaufania“ człowieka. Ten wysłuchał dokładnie o co chodzi i zważył wszystkie za i przeciw. Obrano go hersztem szajki.

Rozchowor trwał do południa. Wówczas „herszt“ powstał, wyjął z kieszeni rewolwer, z drugiej błyszczące kajdanki i aresztował struchlałych.

Po przesłuchaniu w urzędzie śledczym sędzia śledczy polecił obu osadzić w więzieniu. c

Piekielna noc poślubna

z płatnym zbirem za drzwiami

(—) „Expres Poranny“ donosi z Warszawy.

Nowolipie miało wczoraj sensację Pod numerem 25 przez całą noc tańczono na weselu u p. Moszka Wesmina, który córkę swą, piękną Ewę wydał za p. Icka Weissbrota.

Switało, gdy goście opuszczali gościnne progi domu państwa Moszkostwa, a państwo młodzi zniknęli w pokojach, dla nich przeznaczonych.

Naraz — dzwonek.

Wchodzi żebrak. Późno coprawda, ale obyczaj nie pozwala wypędzić żebraka z domu, gdzie się odbywają zaślubiny.

Więc przed przybyszem rozstawia się ucztę. On je, pije. No, ale kiedyż będzie koniec? Apetyt rośnie i — co gorsza — temperament.

Nieznośny chcę złożyć wizytę nowożeńcom, nieznajomy grozi nożem bratu panny młodej, Pinkusowi, do stojnemu teściowi i odgryza dwa palce u ręki, słowem, nie na żebraka —nieodzowną dekoracja weseliska — lecz na bandytę wygląda.

Wybiegła panna Sabinka — siostra panny młodej, po policję, schował się przerażony teść, a żebrak wówczas pokazał co potrafi: zdemolował mieszkanie i omal nie wybił drzwi wiodących do apartamenciku państwa młodych.

W komisarjacie nie chciał wyjawić nazwiska. Według uzasadnionych przypuszczeń, domniemany żebrak był poprostu drabem, nasłanym przez b. konkurenta p. Ewy, rywala p. Icka Weissbrota. c

Proces o opór sekwestratorowi

i pobicie policjanta

(—) W sądzie okręgowym w Piotrkowie, toczyła się sprawa o stawienie czynnego oporu sekwestratorowi i pobicie policjanta.

Mianowicie w dniu 28 października r. ub. do sklepu Ofmanów przy ul. Zamkowej w Piotrkowie przybył urzędnik p. Stefan Stefański, sekwestrator tamt. Urzędu Skarb. dla dokonania zajęcia na ruchomościach i towarach Ofmanów za zaległości podatkowe.

Trzej Ofmanowie, obecni podówczas w sklepie: Jachet Wolf i Nuta oraz niejaki Majer Rozenberg stawili p. Stefańskiemu czynny opór, przewrócili go i pobili, a gdy się zjawił zawezwany poster. P. P. Malewski — rzucili się nań z pięściami.

Po przeprowadzone rozprawie, — sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonych Ofmanów na łączną karę po 6 miesięcy więzienia, lecz wykonanie jej zawieszając skazanym na 3 lata. Majera Rozenberga sąd uniewinnił. g

Oszukańcze podjęcie 16 tys. zł.

w wileńskiej P. K. O.

W wileńskim oddziale P. K. O. w bardzo sprytny sposób, przy pomocy fałszywych czeków, podjęto 16 tys. złotych.

Sumę te jak się okazało podjęli trzej osobnicy, którzy niezwłocznie opuścili Wilno.

Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie, w wyniku którego jednego ze sprawców zatrzymano. c

Przez reklamę, do dobrobytu !!

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

177)

— W tej paczce — mówiła Magdalena—znajdzie pan prawdziwe nazwisko jego kochanki, Gabrjeli Stellini, będącej w rzeczywistości Gabrjelą Piton, zbiegłą z naznaczonego jej miejsca zamieszkania... Co do tego—dodała, wskazując na lornetkę.

— Co to takiego? — zapytał Claude.

— Wynalazek szatański, narzędzie śmierci, za pośrednictwem którego bandyta ten chciał pozbyć się mnie i gdyby p. Dufour nie uprzedził wczas markiza de Valandelle, byłby cel swój osiągnął. Niech pan patrzy!

Magdalena poruszyła mechanizm i dwa ostrza wyskoczyły.

— Ach!—zawołał Juljusz ze zgrozą—szatan!

— Weź pan i to!.. nic nie chcę zachować u siebie... Ma pan teraz broń w ręku! pomścij mnie i hrabinę de Lucenay!

— Ach! niech pani będzie spokojną, będziesz pomszczoną! Dziękuję, dziękuję z całego serca—zawołał Claude, chowając do kieszeni paczkę z papierami i lornetkę Lobba.

— Panie Dufour — dodała Magdalena—pomagaj pan Juljuszowi Claude, tak jak mnie pomagałeś.

— Na śmierć i życie!—zawołał pan intendent, podnosząc rękę uroczyście.

Claude pożegnał Magdalenę, oraz markiza i wyszedł wraz z Dufourem.

Obaj siedli do jednego fiakra.

— Potrzebuję rozejrzeć się w tych papierach — rzekł Juljusz.

— Więc jedź pan do pałacu hrabiego —odrzekł Dufour.—W mojem mieszkaniu będzie pan jak u siebie.

— Dobrze.

Odjechali obaj na ulicę Cyrkową.

Juljusz wyjął papiery i zaczął odczytywać jeden po drugim.

— Ach! mam go, tego bandytę!—zawołał, odczytawszy zeznanie, podpisane przez hrabiego:

„Niechaj nikogo nie obwiniają o śmierć moją. Odbieram sobie życie, by uniknąć kary, na jaką zasłużyłem i przed śmiercią wyznaję me zbrodnie“.

Poczem zwracając się do Dufoura, zapytał.

— Więc pan naprawdę jest sprzymierzeńcem wiernym?

— Gotów jestem pomagać panu we wszystkiem, choćbym miał nawet stracić mój majątek.

— Bo dawniej...

— Dawniej co innego—przerwał Dufour—byłem trochę nicponiem... no, ale człowiek jest ułomnym! Lecz dzisiaj wszystko skończyło się! Jestem uczciwym od stóp do głowy! Tak się zmieniłem, że słowo honoru, nie poznaję sam siebie!

— Więc mogę rachować na pana?

— Obraziłby mię pan, gdybyś wątpił.

— Nie wątpię!

— Tak to co innego! Zresztą zobaczy mnie pan przy robocie.

— Czy wiesz pan, co to za kobieta mieszka w Varenne, w domku nad brzegiem Marny, naprzeciwko willi jaworowej, porozumiewająca się za pomocą lornetki z hrabią de Lucenay?

— Do licha! czy wiem... To jego kochanka Gabrjela Stellini.

— To jest Gabrjela Piton... ta łotrzyca, która chciała, by hrabia zabił markiza de Valandelle?

— Ta sama.

— To ja ją znam! Do kogo należy zajmowany przez nią domek?

— Ładny domek, prawda?—zapytał Dufour, nadymając się. —Wybrzeże Marny, nr. 27, do mnie należy!

— Do pana?—powtórzył Juljusz zdziwiony.

s d. c. n.

Kurjer Rozrywkowy

Rozwiązanie logogryfu Nr. 6.

„Kurjer Częstochowski niezależny dziennik społeczny"

Trafnych rozwiązań logogryfu nr. 6 nadesłało osób 56, z których nagrody w postaci książek w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) M. Skrzypczakowa, ulica Kilińskiego 9; 2) Jadwiga Karolówna; 3) Adam Seweryniak.

Sylabówka Nr. 7.

Ułożył „Sem".

Z poniżej podanych sylab ułożyć 11 wyrazów według podanego znaczenia. Początkowe i końcowe litery dadzą rozwiązanie.

Sylaby: bab— bjekt — chlo— ci — club — co—co—dan—den— en—fir— form—im— jusz—kcy—lo—maj— man —na—ny—o—o—pi—pli—ro— sza — tal—te—yacht—zeb.

Znaczenie wyrazów: 1) inaczej bogacz, 2) włącznie w jęz. martwym, 3) imię męskie, 4) kamień szlachetny, 5) niedobór, 6) klub wioślarzy, 7) chłopiec posługujący w kawiarni, 8) inaczej przedmiot, 9) turecka osada leśna, 10) inaczej zachodni, 11) środek nasenny.

Ze świata.

Największa głębia na Atlantyku.

(x) Dr. P. Bartsch, kierownik ekspedycji naukowej, która dokonywa pomiarów głębokości Atlantyku, donosi, że bezpośrednio na północ od Porto Rico dokonano sondowań, przyczem natrafiono na największą głębię, sięgającą rozmiarów dotychczas nieznanych światu naukowemu. Głębia ta wynosi 44 tys. stóp, czyli 13,411 metrów.

Dotychczas największą znaną głębokością na Atlantyku było 8534 m. odkryta w r. 1884 przez brytyjskiego badacza sir George Nares na przestrzeni między Porto Rico a San Domingo. Większa od tej głębia, znana była tylko jeszcze w jednym punkcie globu, a mianowicie w pobliżu wyspy Celebes. Wynosi ona 34,000 stóp, czyli 10,368 metry. g

Odkrycie kościołów zasypanych przez piaski pustyni

Według sprawozdań dyrektora misji archeologicznej włoskiej w Nubji prof. Hugona Monnereta de Villarda, misja odnalazła niesłychanie interesujące dokumenty koptyjskie.

W Simesra odnaleziono częściowo zrujnowany i zasypany piaskiem pustynnym kościół z 10 stulecia, ozdobiony freskami, z których jeden, olbrzymi fresk w Absydzie, wyobrażający Chrystusa między apostołami, stosunkowo dobrze jest zachowany.

W Tosha zebrano 350 napisów grobowcowych częściowo w języku grecko nubijskim z okresu od VII do XI wieku.

W Ar Ramla znaleziono bazylikę całkowicie zasypaną piaskiem, bardzo interesującą pod względem architektonicznym oraz grupę domów i trzy cmentarzyska pod 10 metrową warstwą piasku. c

Wystawa słowiańskiej prasy ilustrowanej

W lokalach wystawowych centralnej bibljoteki miejskiej w Pradze, urządzona będzie od dnia 20 kwietnia do 8 maja nadzwyczaj ciekawa wystawa, połączona z czytelnią słowiańskich czasopism ilustrowanych.

Wystawa ta urządzona jest z inicjatywy „Jednoty Kobiet Słowiańskich" przy udziale Instytutu Słowiańskiego w Pradze i zarządu Centralnej Bibljoteki miasta Pragi.

Wystawione będą wszystkie ilustrowane czasopisma narodów słowiańskich.

Nieromantyczny profesor

Pewien profesor uniwersytetu amerykańskiego Yale przemówił niedawno do swych słuchaczów temi słowy:

Jeżeli, który z was czuje niedyspozycję wewnętrzną, niechże niedochodzi zaraz do wniosku, że to katar kiszek, gdyż i ta czuła namiętność, jaką nazywamy miłością, może zbyt silnie oddziaływać na wasze kiszki, jak wiadomo bowiem, istnieje ścisła łączność pomiędzy systemem trawienia, a systemem nerwowym.

Często zdarzają się ludzie — kończy ten nieromantyczny badacz dolegliwości ludzkich — którzy nie potrafią odróżnić niestrawności od miłości. c

Wyprawa kinematograficzna Księcia Gloucesteru

Najmłodszy syn angielskiej pary królewskiej, książę Gloucesteru, postanowił wyzyskać dwumiesięczny swój urlop oficera armji angielskiej na urządzenie wyprawy do Sudanu angielsko egipskiego, obfitującego, jak wiadomo, w grubą zwierzynę wszelkiego rodzaju.

Ale przedmiotem wyprawa księcia nie jest polowanie na tę zwierzynę. Upolowanych ma być tylko tyle antylop, ile potrzeba będzie na wyżywienie personelu wyprawy. Lwy zaś lamparty, słonie, hipopotamy, nosorożce, żyrafy lub strusie mają być celem tylko obiektywu wielkiego aparatu kinematograficznego, który książę zabiera ze sobą, aby fotografować w celach naukowych życie zwierząt na łonie przyrody.

Dodać należy, że książę wykształcił się na doskonałego operatora filmowego, a że przytem nie brak mu odwagi osobistej i zimnej krwi, zapewne więc jego wyprawa przyniesie plon obfity. c

Humor i Satyra

DELIKATNIE

— *Zboczmy z drogi, tam stoi mój krawiec, nie chciałbym się z nim spotkać.*

— Dlaczego?

— Należy mi się od niego pokwitowanie za ostatnie ubranie.

OMYŁKA

— Jakże ci nie wstyd, Fredziu, — zauważył nauczyciel — przyjść do szkoły nieumytym? Widzę na twoich policzkach ślady dzisiejszego śniadania.

— Pan się myli, panie profesorze, to było wczoraj.

NAJLEPSZY UTWÓR

— Powiedz mi, jakie dzieło twej wyobraźni twórczej uważasz za najlepsze?

— Moją ostatnią deklarację podatkową — odpowiada literat.

PO POŻARZE REICHSTAGU

Ex-król: Allo, allo... Führer?... to ja... Wspaniale... powiedz mi pan, czy pożyczy mi pan swojego małego Holendra, jeśli odzyskam tron?

ZAPÓŹNO

Pasażer zostawił w tramwaju flaszkę z rumem. Zgłasza się więc natychmiast do remizy i pyta konduktora, czy nie oddano przypadkiem zagubionej flaszki.

— Nie — odpowiada konduktor — przyniesiono tylko człowieka, który znalazł flaszkę.

PORZĄDEK MUSI BYĆ

Codziennie o tej samej godzinie, z zegarkową punktualnością zjawia się w drzwiach gabinetu reżysera Thillo, statysta i rzuca wciąż to samo pytanie:

— Czy jest co dla mnie

Następuje jedna i ta sama odpowiedź:

— Nie, dzisiaj nie, kochany Thillo.

I tak to się powtarza co tydzień, co miesiąc. Słowa stały się niepotrzebne, zastąpiła je wymiana niemych gestów.

Pewnego dnia Thillo przerywa wymowne milczenie:

— Hallo, Bill,—woła przez drzwi— nie rezerwuj żadnej roli dla mnie przez te dwa tygodnie wyjeżdżam na urlop.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, niedziela 19 marca:

9.45 Transmisja z Marszu Sulejówek—Belweder.
10.05 Transmisja Nabożeństwa z Poznania.
12.05 Reportaż z Belwederu.
12.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.
14.20 Koncert.
14.20 Prgadanka konkursowa.
16.00 Program dla młodzieży.
16.25 Płyty gramofonowe
17.00 Piosenki legjonowe.
19.25 Recital skrzypcowy.
21.20 Wiadomości sportowe.
22.15 Muzyka taneczna z restauracji

Poniedziałek, dn. 20 marca

12.10 Płyty gramofonowe.
15.35 „Skrzynka pocztowa".
15.50 Płyty gramofonowe.
16.25 Lekcja języka francuskiego.
16.40 Odczyt.
18.00 Odczyt dla maturzystów.
18.25 Muzyka lekka z kawiarni
19.20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza"
19.30 „Na widnokręgu"
19.45 Prasowy dziennik radjowy
23.20 Muzyka taneczna z danc.

Redaktor i Wydawca: **JÓZEF WAJZNER.** Nakładem Spółdzielni Wydawniczej **„DRUKARZ"**

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.